

Kiszyniów usztywnia politykę wobec Naddniestrza

Kamil Całus

28 października w Tyraspolu podczas spotkania z ambasadorem Radojko Bogojewiciem, specjalnym przedstawicielem OBWE ds. rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego szefowa tzw. MSZ Naddniestrza, Nina Sztanski stwierdziła, że przy obecnym stanie stosunków między Kiszyniowem a Tyraspołem nie istnieją przesłanki dla wznowienia spotkań w formacie negocjacyjnym 5+2 (Mołdawia i Naddniestrze jako strony konfliktu oraz USA, UE, OBWE, Rosja i Ukraina jako mediatorzy). Ostatnie spotkanie w tym formacie odbyło się w czerwcu br. Wśród głównych przeszkód Sztanski wymieniła m.in. postępowania sądowe wszczynane wobec urzędników naddniestrzańskich przez Kiszyniów (m.in. przeciw „premier” Naddniestrza, czy „ministrowi” rolnictwa), wstrzymanie wydawania przez władze mołdawskie certyfikatów eksportowych dla przedsiębiorstw naddniestrzańskich handlujących z Rosją, utrudnienia w przemieszczaniu się urzędników naddniestrzańskich z korzystaniem z przesiadek na lotnisku w Kiszyniowie, objęcie zakazem wjazdu na terytorium Mołdawii dyrektora naddniestrzańskiego oddziału Rosyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych (RISI), zaostrzenie polityki Ukrainy wobec Tyraspoła etc. Jednocześnie Sztanski zastrzegła, że Tyraspol pozostaje otwarty na bezpośredni dialog z Kiszyniowem zarówno na poziomie przedstawicieli politycznych, jak i grup eksperckich.

Komentarz

- Oświadczenie „minister” Sztanski, oficjalnie reprezentującej stronę naddniestrzańską w ramach procesu negocjacyjnego w formacie 5+2 oznacza jego formalne zamrożenie. W rzeczywistości format ten ulegał wygaszaniu już co najmniej od momentu parafovania przez Mołdawię umowy stowarzyszeniowej z UE w listopadzie 2013 roku. W roku 2014 odbyły się jedynie dwa spotkania (w lutym i czerwcu), przy czym żadne z nich nie przyniosło wymiernych rezultatów.
- W ciągu ostatnich miesięcy Kiszyniów zaczął prowadzić bardziej asertywną politykę wobec kwestii naddniestrzańskiej. Oprócz działań wymienionych przez Sztanski, władze w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie odmówiły prawa wjazdu rosyjskim żołnierzom zmierzającym do Naddniestrza za pośrednictwem lotniska w Kiszyniowie. Mołdawskie służby specjalne zarekwirowały także w maju z pokładu rosyjskiego samolotu zebrane przez wicepremiera Rosji, Dmitrija Rogozina listy poparcia mieszkańców Naddniestrza dla przyłączenia regionu do Federacji Rosyjskiej. Wydaje się, że działania te mogą stanowić zapowiedź trwałego (pod warunkiem utrzymania władzy przez proeuropejską koalicję) usztywnienia stanowiska Kiszyniowa wobec Tyraspoła. Jest to zarówno

wynikiem podpisania przez Mołdawię umowy stowarzyszeniowej z UE, jak i obserwowanego od marca 2014 roku zaostżenia stanowiska Ukrainy wobec kwestii naddniestrzańskiej. Kijów zaczął bowiem postrzegać region jako realne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Oba te czynniki zwiększają możliwość oddziaływania Kiszyniowa na separatystyczny region.

- Decyzja władz Naddniestrza wpisuje się w narrację rosyjską, zgodnie z którą pogłębianie procesu integracji europejskiej Mołdawii będzie wpływało negatywnie na możliwość rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego. Zamrożenie rozmów postrzegane jest przez Rosję jako element nacisku na mołdawskie władze oraz elektorat, który obawia się wzrostu napięcia między Kiszyniowem a Naddniestrzem i powtórzenia się w Mołdawii scenariusza donbaskiego. Stanowi także próbę wywarcia presji na Kiszyniów przez Tyraspol, by wymusić złagodzenie polityki mołdawskich władz wobec regionu.